

Anna Kwiatkowska: Niemcy wobec Rosji

Rosja gardzi miękką siłą. Wybrała pójście na totalne zwanie – niesamowicie dla niej, dla wszystkich, kosztowne, po prostu zupełnie niedorzeczne. Ostatecznie, wbrew sobie, Putin nie tylko zintegrował Ukrainę i umocnił jej poczucie odrębności i tożsamości, ale też skonsolidował Zachód i NATO. Obu tych procesów nie chciał i walczył z nimi na wszelkie sposoby – mówi Anna Kwiatkowska, kierowniczka Zespołu Niemiec i Europy Północnej Ośrodka Studiów Wschodnich.

Hanna Nowak (Teologia Polityczna): Jak układać się będą dalsze stosunki między Rosją i Niemcami w obliczu wydarzeń z ostatnich dni?

Anna Kwiatkowska (Kierowniczka Zespołu Niemiec i Europy Północnej Ośrodka Studiów Wschodnich): Na pewno będą dużo gorsze niż były do tej pory. One się pogarszały stopniowo, można powiedzieć z roku na rok, a w ostatnich czasach z miesiąca na miesiąc i z tygodnia na tydzień. Po tym, co się teraz stało reakcja Niemiec była bardzo zdecydowana, szybka, retorycznie bardzo ostra i sądzę, że te zmiany jeśli chodzi o postrzeganie Putinowskiej Rosji będą trwałe.

Co się zmieni?

Wszystko zależy od tego, jak ta sytuacja się rozwinie. Obecnie mamy do czynienia z regularną wojną – Niemcy się tego nie spodziewali. Nie przewidywali takiej skali inwazji. W związku z tym adekwatnie reagują. Z przemówień władz, zwłaszcza Annaleny Baerbock, ale też kanclerza, wnioskuje, że na razie koniec z retoryką „oferowania pola dialogu” i innych „dyplomatycznych działań”. Takie sformułowania nie pojawiły się ani razu.

Po drugie, bardzo ważne było podkreślanie całkowitej odpowiedzialności Putina za tę wojnę. Padło tam sformułowanie: „To jest wojna Putina”. I oczywiście jest bardzo duża determinacja na sankcje. Zobaczymy jak to wyjdzie w praniu. Po tym, jak układają się ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Nord Streamu – to zdecydowanie był powrót do „partnerstwa w przywództwie” – widać, że trzymają razem front, wszystko ze sobą uzgadniają. Dodatkowo Niemcy obecnie mają przewodnictwo w G-7, a więc to oni będą koordynować sankcje w tym formacie. Na razie widać, że są naprawdę zdeterminowani i będą za znacznym zakresem sankcji. Cały czas problemem jest wykluczenie Rosji z systemu SWIFT, ale i tu Niemcy są otwarci na negocjacje, tym bardziej że brak zgody będzie dewastujący dla ich wizerunku. Wszystko to zostanie przez Rosję odczytane jako działania wrogie, w związku z tym zmiany w stosunkach mogą być ogromne: na polu politycznym, gospodarczym, a również społecznym. Wszystko to jest zdecydowanie na niekorzyść Rosji.

A jak rysuje się sytuacja jeśli chodzi o działania militarne?

Na razie podtrzymany jest brak zgody na dostarczanie broni, być może zajdą zmiany w zezwoleniach na dostarczanie broni niemieckiej z państw trzecich, na co Niemcy także muszą wydać zgodę, np. jak w przypadku niemieckich haubic z Estonii. Jednak na razie nie widzę tutaj jakichś wielkich zmian. Natomiast przekaz niemieckich władz dla Polski, dla wschodniej flanki jest taki, że Niemcy potwierdzają swoje zobowiązania wynikające z natowskiego art. 5, przygotowują się też na duże fale migracyjne i deklarują całkowite wsparcie dla Polski w tej sprawie. Ponadto ożywiły się dyskusje nad zwiększeniem niemieckiego budżetu obronnego. Powiedział o tym m.in. Soeder, szef CSU, który nie jest teraz w rządzie, ale jest ważnym politykiem.

Wróćmy jeszcze na chwilę do tematu Nord Streamu.

Widać było, że po wycofaniu zgody Niemiec na certyfikację, bez której gazociąg nie może być uruchomiony, dosłownie następnego dnia została ogłoszona zapowiedź powrotu do sankcji Stanów Zjednoczonych na NS2. Widać, że te działania są koordynowane, że Stany Zjednoczone z Niemcami koordynują sprawę Nord Streamu i zarówno zakres jak i harmonogram działań miały dawno ze sobą obgadane. Są tacy, którzy twierdzą, że to jest zabicie tego projektu, co oznaczałoby, że na dnie Bałtyku leży bezużyteczna rura za dziesięć miliardów euro. Ja myślę jednak, że ona kiedyś do czegoś zostanie użyta – nie wiem czy do przepływu gazu ziemnego, czy do wodoru – nie ma co na razie spekulować, bo teraz nie ma tematu. Zresztą tam nie płynął jeszcze gaz, to raczej symboliczna, polityczna decyzja. Oni tego gazu z Nord Streamu 2 na razie nie potrzebowali.

Na co jeszcze należy zwrócić uwagę jeśli chodzi o stosunki Rosja – Niemcy w obecnej sytuacji?

Na razie ta reakcja niemiecka jest niespotykana, jak na RFN, ostra. I elita polityczna w większości stoi murem za władzą, nota bene z takimi dwoma ciekawymi biegunami. Szef frakcji parlamentarnej z SPD, człowiek którego byśmy nigdy o to nie podejrzewali sądząc po jego wcześniejszych wypowiedziach, mówi teraz o Putinie, że to „zbrodniarz wojenny”. A na drugim biegunie mamy polityków AfD czy Die Linke, którzy może potępiają to, co zrobiła Rosja, ale mówią też że „trzeba złożyć Putinowi jakąś wiarygodną ofertę”.

Jeszcze bardziej radykalne w krytyce Rosji są głosy eksperckie. Kolejna kwestia to uderzające wypowiedzi polityków czy ekspertów niemieckich o wstydzie, który odczuwają za swoje państwo i niekiedy za samych siebie – za swoją naiwność, łatwowierność, za to że przez tyle lat dawali się wodzić Putinowi za nos. To są rzeczy nowe, takie konstatacje wcześniej nie padały. Mam wrażenie, że jesteśmy świadkami operacji na otwartym sercu, a raczej mózgu, jeśli chodzi o podejście Niemiec do Rosji, o ich politykę wschodnią.

Niemcy są mocno wzburzeni i zaskoczeni. Bo też z perspektywy rozsądnego, trzeźwo myślącego człowieka to co się dzieje, to jest po prostu absurd. Oni właśnie w taki sposób to postrzegają, nie mogą zrozumieć bezmiaru głupoty i nieracjonalności tej decyzji Putina. Nie dość, że Rosja, z ich punktu widzenia, nie wykorzystała tysiąca szans na współpracę z nimi i z Europą we wszystkich możliwych sferach, od gospodarczej do bezpieczeństwa, na przestrzeni ostatnich dziesiątków,

to jeszcze tak głupio stracili Ukrainę, której obywatele kiedyś przecież nie byli wrogo nastawieni do Rosji. Było mnóstwo autentycznie prorosyjskich nastrojów w Ukrainie. Można było za pomocą *soft poweru* ich przekonywać do siebie. Tyle, że Rosja gardzi miękką siłą. Wybrała pójście na totalne zwanie – niesamowicie dla niej, dla wszystkich, kosztowne, po prostu zupełnie niedorzeczne. Ostatecznie, wbrew sobie, Putin nie tylko zintegrował Ukrainę i umocnił jej poczucie odrębności i tożsamości, ale też skonsolidował Zachód i NATO. Obu tych procesów nie chciał i walczył z nimi na wszelkie sposoby.

Fundacja Świętego Mikołaja od 2019 roku pomaga dzieciom z Mariupola na wschodzie Ukrainy. Pomóż dzieciom i przekaz darowiznę: mikolaj.org.pl/Ukraina lub na konto: Fundacja Świętego Mikołaja numer: 37 2130 0004 2001 0299 9993 0002 z dopiskiem: darowizna na pomoc dzieciom na Ukrainie

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego